

to jest tak

## WOJNA WOJNIE

Czasami słowa większą mają wagę i większe przedzie wszystkim wywołują wrażenie od czynów. Zaobserwować to można szczególnie na tle ostatniego przemówienia Roosevelta, skierowanego przeciwko wojnie i wszystkim „napastnikom” wzgl. wojennym podżegaczom.

Wojna prowadzona z najstraszniejszymi konsekwencjami i zupełnie nieprzebiegająca w środkach nie jest dziś bynajmniej od ległym straszakiem ani też przykrym wspomnieniem z przeszłości. Dowodem tego wypadki w Chinach i Hiszpanii. Najstraszniejsze jednak z niej wydarzenia i zbiorowe morderstwa bezbronnym nie czynią już na nikim większego wrażenia, — właśnie dlatego, żeśmy się do nich powoli przyzwyczaili.

Duże natomiast wrażenie w stosunkach międzynarodowych wywołało przemówienie prezydenta Ameryki i „słowne” wypowiedzenie przez niego „wojny wojnie”. A trzeba przyznać, że jest to jednak wydarzenie doniosłe. Pomijając bowiem podłoże ideowe oraz kulisy tego wystąpienia, — stanowi ono wymowny krok polityczny przedstawiciela 100 milionowego państwa pod adresem Japonii, konkurentki Stanów Zjednoczonych nad Pacyfikiem.

Jak dotychczas jednak „słowa” prez. Roosevelta wywołały jedynie „wrażenie” i sążniste komentarze w rozmaitych pismach. „Na froncie” dalej przeważają wojaka japońskie.

80 : 20

Wszyscy stwierdzają, że pauperyzacja gospodarcza miast i wsi wielkopolsko - pomorskich postępuje w szybkim tempie. Proces ten umacnia pozycję gospodarczą żywności niemieckiego, otrzymującego ponadto pomoc z zewnątrz.

Instytucje kredytowe niemieckie w Polsce wykazują większe i żywsze obroty, niż polskie.

Stan posiadania Niemców wzrasta.

Bardzo wiele gałęzi życia gospodarczego w Wielkopolsce i na Pomorzu jest niemal całkowicie opanowanych przez Niemców, za przykład służyć może przemysł drzewny, mleczarstwo, no a przede wszystkim browarnictwo, w którym stosunek produkcji niemieckiej do polskiej przedstawia się jak 80 do 20. — Czy to mało wymowna jeszcze cyfra? Oto są skutki z jednej strony naszej polityki gospodarczej, z drugiej flirtu dyplomatycznego polsko - niemieckiego.

A. S.

## Sprawa kredytów rzemieślniczych

Podwyższenie oprocentowania nie jest uzasadnione

Z początkiem bież. półroczia B. G. K. zmienił niektóre zasady udzielania kredytów rzemieślniczych, ułatwiających rzemiosłu pełniejsze ich wykorzystywanie.

KKO, a także spółdzielnie kredytowe mają w BGK specjalny kredyt na finansowanie rzemiosła. Pożyczki z tych funduszy udziela rzemieślnikom za zabezpieczeniem wekslowym do sumy 4000 zł. na jeden warsztat rzemieślniczy, podlegały spłacie w okresie 6 kwart., a w wyjątkowych wypadkach za zgodą BGK, w okresie 10 kwart. Oprocentowanie ich wynosiło 4 proc., z czego instytucja udzielająca kredytów zatrzymywała dla siebie 1,5 proc., 2,5 proc. dając BGK. Obecnie oprocentowanie podwyższono do 6 proc., przyczem nadwyżkę otrzymują instytucje rozprawdzające kredyty. Podwyżka oprocentowania tych kredytów o 2 proc. dokonana została kosztem rzemiosła.

Ochcąc wynagrodzić to rzemiosłu BGK przyznał w szerszym zakresie kredyty 10-kwartalne, wynoszące na r. bież. sumę 10 milionów zł. Kontyngenty te mają charakter rotacyjny, t. zn. w granicy sumy kredytów spłaconych, KKO i spółdzielnie kredytowe mogą udzielać nowych kredytów innym rzemieślnikom. W ten sposób w okresie jednego roku w ramach kontyngentu suma kredytów wykorzystanych może być podwojona.

Rzemiosło polskie znajduje się w tak ciężkiej sytuacji, że obok wprowadzonych ulg w spłacie pożyczek należałoby jednak obniżyć oprocentowanie do dawnej normy. Kwestia odpowiedniego podziału procentów między BGK a instytucje rozprawdzające nie powinna się przyczyniać do tak znacznego, bo wynoszącego 50 proc. podwyższenia kredytów.

## B. dyr. „Ziemi Lubelskiej”

przywłaszczył ofiary czytelników

(JK) Przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces p. Szczerby, byłego kierownika „Ziemi Lubelskiej”, pisma sanacyjnego, które wychodziło przed kilku laty w Lublinie.

P. Szczerba oskarżony jest o przywłaszczenie kilku tysięcy złotych ofiar, złożonych przez Czytelników tego pisma na różne cele. Kwota przywłaszczonych pieniędzy wynosiła 6764 zł. Część tych pieniędzy pokrył

W 1932 i 1933 r., później miało podobno pokryć BB.

Oskarżony winę za popełnione nadużycia zwała na byłego szefa bezpieczeństwa lubelskiego urzędu wojewódzkiego, obecnie reagenta, p. Włoskiewicza, twierdząc kategorycznie, że dokonywał ich na jego polecenie. Ze względu na to, że nie nadeszły na czas zeznania niektórych świadków, przesłuchanych w drodze rekwiizycji, sąd sprawę odroczył na inny termin.

## CUKIERNIA A. BLIKLE

OTWARTA PO CAŁKOWITEJ

## ZMIANIE WNĘTRZA

N.-SWIAT 35

## Hitlerowskie Niemcy

Entuzjazm, zapał i... automatyzm  
Hitleryzm wszedł w krew narodu niemieckiego

Berlin, w październiku. Olbrzymie miliony tłumy oczekujące niedawno wzdłuż ulic Berlina na przyjazd dwóch „wodzów”, to jest Hitlera i Mussoliniego, — narażone były na długie parogodzinne czekanie w najmniej wygodnych warunkach.

## NIEZLICZONE RZĘDY KRZESŁ NA ULICACH

Starsze zapobiegliwe Niemki poprzynosiły ze sobą rozmaite krzesła i zydle, zajmując na nich już od wczesnego rana (przyjazd miał miejsce o 6 wiecz.) wygodne miejsca wzdłuż ulic, — przyjeżdżający jednak berlińczyk przybywający na „trasę” dwie lub trzy godziny przed przyjazdem, zmuszony był do męczącego stania w kilkudziesięciu rzędowym, ściśniętym ogromnie tłumie. A wzmianka za to niewielkie mógł zobaczyć, tymbardziej, że sam samochodowy przejazd obu wodzów odbywał się niemal błyskawicznie — z uwagi na to, że cała trasa przejazdu wynosiła ponad 10 km.

## MILIONOWE TŁUMY

Mimo to miliony naprawdę tłumy przylądły się i entuzjastycznie wiwatowały na cześć „wodzów” Niemiec i Włoch. Samo to nagromadzenie tylu uczestników pompatycznego widowiska nie stanowi jednak w wielkim mieście (Berlin ma 4,5 miliona mieszkańców), niczego nadzwyczajnego. Podobnie przecież było w Londynie na tegorocz. koronacji królów

ekiej, gdy również miliony wychodziły wiele godzin na przejazd świeżo koronowanego monarchy. — podobny (choć na mniejszą skalę oczywiście) wygląd mają przejazdy gwiazd filmowych czy sportowych w Ameryce. I tutaj i tam potężnym bodźcem dla zbierających się i cierpiących niewygody tłumów jest ich ciekawość i pewien snobizm, wymagający bytności i zobaczenia szeroko znanego i reklamowanego osoby lub zdarzenia.

## MIŁOŚĆ DLA WODZA

To samo oczywiście było w Berlinie. Ale poza tym jeszcze i coś o wiele silniejszego: naprawdę gorące przywiązanie niemieckich tłumów do Hitlera i chęć zamianowania tego wodza włoskiego sojusznika. Wyraziło się to w rzędy entuzjastycznych okrzyków, wznoszonych z fanatycznym wprost zapałem przez zgromadzone szeregi. Ten zapał ich i entuzjazm dla Hitlera jeszcze silniej uwiódł ich na drugi dzień na „milionowym” zgromadzeniu w stadionie olimpijskim, nie zdołał go zaś bynajmniej zagasić ani stusować padający deszcz.

## NIE MILKNĄCE OKRZYKI

Gdy jednak — w czasie triumfalnego swego przejazdu — obaj wodzowie dawno przejechali już wśród entuzjastycznych okrzyków, — i gdy za ich samochodem ciągnął się nieprzerwany sznur towarzyszących im aut z rozma-

tymi dostojnikami faszystowskimi i narodowo - socjalistycznymi, — entuzjastyczne okrzyki bynajmniej nie zakończyły się i niewiele straciły na mocy. Rozehodzący się już i prostujący zbolałe kości tłum wykrzykiwał jeszcze przez długi czas swoje „heil” na cześć niezliczonych urzędników, ubranych w czarne mundury S. S. Wykrzykiwał jakby automatycznie i z przyzwyczajenia jedynie, tymniemiennie głośno i z pozornym zapałem.

## AUTOMATYZM

I to zepsuło odrazu cały efekt „entuzjastycznego przyjęcia”, — obrazując równocześnie najlepiej obecny stan psychiczny niemieckich tłumów. Bo przecież nie może ulegać żadnym wątpliwościom, że głośne okrzyki rzucane przez tłum na cześć jakiegoś niczym nieznanego „kreisleitera” czy „Landrata” z dalekiej prowincji, przejeżdżającego mocno z tyłu samochodowej swity, — że te okrzyki pozbawione być musiały zupełnie jakiegokolwiek momentu uczuciowego i stanowiły jedynie lojalne odrabianie obowiązku i głęboko zakorzenionego przyzwyczajenia.

I taki jest też dzisiejszy obraz psychiczny Niemiec hitlerowskich. Coraz mniej jest więc tam dawnego, uczuciowego entuzjazmu i zapału z „czasów walki”, jest pewien nawet i krytycyzm i pierwsze słabe bardzo oznaki niezadowolnienia z tak wielu wprowa-

dzonych ograniczeń i niewygód, — ale prócz tego jest także i zakorzenione już głęboko podświadome przywiązanie do reżimu hitlerowskiego i reprezentujących go osób, jest przyzwyczajenie się do wszelkich wprowadzonych przezeń zmian i instytucji oraz lojalne podporządkowywanie się wszelkim zarządzeniom, zwyczajom i życzeniom nawet.

## KULT HITLERYZMU

System hitlerowski i ogromny kult dla Hitlera wrośli więc niemal bez reszty w życie niemieckie, stanowiąc jego nierozdzielny składnik. Nikt dzisiaj w Niemczech nie myśli poważnie o jakichkolwiek zmianach, niewielu jedynie dopuszcza nieśmiały myśl, że możnaby rządzić w Niemczech lepiej, że mogłoby to czynić inni ludzie, że możnaby się w czymkolwiek partii hitlerowskiej przeciwstawić, a nawet że można nie wznosić okrzyków entuzjastycznych na cześć Hitlera i jego pomocników. I dlatego te „entuzjastyczne” okrzyki wznoszone na jego cześć w czasie wspólnego przejazdu z Mussolinim, — nie uchyliły aż do przejazdu ostatniego samochodu i ostatniego „Kreisleitera”.

Na to takie zstaryzowanie i automatyzowanie w jednym kierunku psychiki niemieckiej złożyły się jednak nie tylko specyficzne jej właściwości. Równie silnym bowiem tego powodem są polityczne sukcesy partii hitlerowskiej na wszystkich niemal odcinkach życia niemieckiego i wśród niemal wszystkich warstw.

## Polemika

Sukces nie jedyny  
a w każdym razie nie ostatni

(k) „Chwila” przyznaje: Antysemityzm w Polsce może istotnie obecnie poszczycić się jeszcze jednym i to bardzo poważnym sukcesem. Prasa antysemicka nie ukrywa też swego zadowolenia i w sposób nawet trochę nietaktowny dezawuuje chęć gron profesorów, które chciały zachować przynajmniej pozory prawa, nazywając ich zarządzenia stworzeniem ghetta żydowskiego na uniwersytecie. Jak widać z tego obie strony jednakowo rozumieją te zarządzenia i na nic nie przydało się maskowanie właściwego celu zapomocą stylizacji ogólnej.

Hańbiące ghetto  
czy ławki honorowe?

„Hajnt” pisze: Dwa lata temu, gdy wypłynęła kwestia „ghettowa”, pisałem na tym miejscu, iż tragizmem studentów żydowskiej jest, że z przyczyn natury politycznej i prawnej muszą walczyć o wątpliwą zaszczyt siedzenia wraz z bohaterami kasetu i zyletki. Studenti żydowscy stacali walczyć nie przeto, że miło im jest siedzieć wraz ze swymi dręczycielami, lecz bym to walka o zasady równych praw. Była to walka przeciwko zasadzie ghetto, aczkolwiek głęboko w duszy każdy student ży-

## KOLCE BEZ ROZ



## MIŁA WIZYTA

Państwowe gimnazjum w Wołkowysku postanowiło urządzić wycieczkę do Warszawy dla swej 8-ej klasy. Korespondencyjnie zamówiło nocleg u Siostr Szarytek na ul. Starej.

Wycieczka składa się z 20 uczestników. Siostry przyjęły ją z honorami. Ale jakież było ich przykre zdziwienie gdy stwierdziły, że jest w tym aż 12 obywateli żydowskich.

— Dobrze, że choć nie gościmy całego chederu, pocieszyły się potem zakonnicze.

## METAMORFOZY

Królowa komponuje balet. Kiepusia wciąż mówi o polityce.

Ojciec literatury tylko myśli kogoby wsadzić do aresztu.

Ginekolog Boy pisze rozprawę historyczną.

I mówią, że żyjemy w wieku specjalizacji. (kol.).

## ZA PÓŁ SREBRNIKA

3-go października „Dziennik Poranny” w artykule redakcyjnym oburza się, że w Warszawie wyświetlają nie miecki film „Władca”. Piszcież to bezczelna propaganda hitleryzmu, że to hańba, iż cenzura na to pozwala!

5-go października „Dziennik Poranny” zamieszcza podobiznę władcy — Janningsa. Piszcież o emocjonującym, wspólnym filmie, o zasłużonym, rekordowym powodzeniu.

Więć za ogłoszenie kilkadziesiąt złotych kryształowej „Dziennik” sam uprawia „bezczelną propagandę hitleryzmu”.

Nietrudno zjednać sobie ten „organ prawdziwej demokracji”. (kol.).

## Niewinnie oskarżony czy krwawy siepacz?

## Proces Chomiaka we Lwowie

W procesie Chomiaka składają zeznania świadkowie krwawego mordu popełnionego przez ukraińskiego sierżanta na osobie ś. p. Lintnera i wymordowania całej rodziny Miechowskich.

## WSTRZASAJĄCE ZEZNANIA

Antonina Kupczyńska córka zamordowanego Lintnera, zeznaje:

— Pamiętam jak oskarżony wraz z drugim kolegą zbił Bętkowskiego, a mnie i moję siostrę groził zastrzeżeniem. Przerazono poczętym się modlić. Pod groźbą bagnoł wyprowadzono nas na podwórze, poczem o-

skarżony przyłożył mi do piersi karabin. Poczęłam krzyczeć: „Krew niewinna spadnie na wasze głowy”. Ukryty w piwnicy ś. p. Ojciec usłyszał mój krzyk i wyszedł, przyczem zawołał: „Co się tu dzieje? Jestem Lintner”. Wówczas Chomiak strzelił do ojca, zabijając go. W czasie konfrontacji św. wola:

— Z całą świadomością stwierdzam pod świątobłą przysięgą, że rozpoznaję w Chomiaku mordercę mego ojca. Ta sama twarz, te same oczy, ja tego człowieka nigdy nie zapomnę”.

Jednak gdy obrońca pokazuje dwie fotografie Chomiaka i osadzanego również o zabójstwo Jaworskiego św. nie poznaje oskarżonego.

Obrońca stwierdza, że św. Kup-

czyńska w roku 1925 rozpoznana z całą pewnością — jako mordercę ojca niejakego Krawca.

Również św. Kałicińska poznaje w Chomiaku mordercę Lintnera. Jednak i ona poprzednio twierdziła, że poznaje w Krawcu mordercę Lintnera.

## ZEZNANIE ŻONY ZAMORDOWANEGO

Zona ś. p. Lintnera stanowczo stwierdza, że mordercą był Chomiak, przyczem wybuchł spazmatycznym płaczem.

Jednak św. nie wie zupełnie jak wówczas Chomiak był ubrany.

Również córka Lintnerowej rozpoznaje w Chomiaku mordercę. Proces trwa.

## Z FRONTU PRACY

## NA ŚWIECIE

Podwyżka płac urzędników w Jugosławii. Rada Ministrów postanowiła podwyższyć pobyty urzędników etatowych i państwowych pracowników kontraktowych i przeznaczyła na ten cel sumę 24 miliony dinarów.

## W POLSCE

Strajk w firmie Tausz w Łodzi został zlikwidowany i pracownicy wrócili do swych zajęć. Dyrekcja zobowiązała się zatrudnić wszystkich robotników conajmniej przez 6 tygodni. Strajk ten powstał z powodu zamierzanej przez dyrekcję redukcji pracowników.

130-tu robotników okupuje krakowską hutę „Wawel” wobec wydalenia przez dyrekcję delegatów. Dyrekcja zażądała pomocy policji, która jednak nie znalazła podstaw do interwencji.

W przemyśle garbarskim w Wilnie przez zawarcie umowy zbiorowej zlikwidowano zatarg i robotnicy zyskali podwyżkę 30 procent.

Oddłużenie 4 tysięcy lekarzy. ZUS

6 spółdzielni zamknięto  
za oszustwa w Międzyrzeczu

W Międzyrzeczu kontrolerzy skarbowi w asyście policji dokonali ostatnio rewizji u kupców, gdzie ujawnili wykroczenia podatkowe i przestępstwa dewizowe. Znalezione: dolary amerykańskie, funty palestyńskie oraz angielskie. Wykryto, że spółdzielnie szwajcarskie prowadziły handel z firmami zagranicznymi, wykazując przytem znacznie mniejszy obrót od tego, jaki był w rzeczy-

wydał zarządzenie, mocą którego 4 tysiące lekarzy korzystać będzie mogło z oddłużenia.

W fabryce pończoch „Seidenwurmu” w Łodzi rozpoczęto strajk okupacyjny wobec niezwykłego wysiłku stosowanego przez fabrykanta żyda.

Bezpłatna biblioteka dla bezrobotnych. W lokalu X Ośrodka Opieki przy ul. Marymonckiej 5b, uruchomiono bibliotekę i czytelnię pism dla bezrobotnych. Będą oni mogli korzystać z niej bezpłatnie codziennie w godzinach popołudniowych.

Strajk chałupników - szewców w kieleckim zlikwidowano, zmuszając nakładców - hurtowników do przestrzegania zawartej ostatnio umowy zbiorowej.

Wobec wydalenia z pracy 19-tu robotników Polskich Zakładów Garbarskich w Ludwinowie, rozpoczęło strajk 240-tu robotników, którzy domagają się zaprzestania stosowanych przez majstrów szyszan, zatrudnienia wszystkich robotników i skrócenia czasu pracy.

W związku z tym zamknięto w Międzyrzeczu sześć spółdzielni, które zatrudniały 400 osób. Jednocześnie aresztowano dwóch kupców: Szło me Nudelbera i Leiba Angielskiego, radnego miasta Motela Bojarskiego, ugra praw Zyskinda Rosenkrancza i trzech buchalterów. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Białej Podlaskiej.

„Nasz Przegląd” występuje w obronie prawa: Ale dopóki ta literatura prawa, gwarantująca faktyczne równouprawnienie nie została przekreślona, społeczeństwo żydowskie będzie przy niej trwać i żądać całkowitego speł-

„Nowy Dziennik” udaje dobrze poinformowanego:

To nasze przekonanie o rozpoczęciu dalszej walki ONR-u, który po zwycięstwie na odcinku żydowskim będzie sobie szukał nowych ofiar, jest oczywiście dla nas małym pocieszeniem. Zdajemy sobie sprawę, że to nam nie pomoże. Sprawy bowiem dobrze zrozumiemy i stwierdzamy otwarcie, że w związku z ghettem ławkowym, które stało się faktem dokonaniem na niekiedy wyższych uczelniach nie odezwał się w sferach uniwersyteckich na razie żaden głos protestu. Taka jest rzeczywistość, z której trzeba sobie zdać jasno sprawę, by móc organizować swoje własne siły i prowadzić wal-

kowo mówiącej tylko o porządku. Dziś wszyscy, Polacy i żydzi, w kraju i zagranicą wiedzą, że na wszechnicach warszawskich wprowadzone zostają istotnie ghetto ławkowe dla żydów mimo obowiązujące w Polsce konstytucji, mimo powtarzanych ciągle przed forum międzynarodowym przez dyplomatów polskich zapewnień, że w Polsce różnic wyznaniowych i narodowościowych się nie czyni.

Może pocieszyć „Chwilę”, że jest to sukces nie jedyny, a w każdym razie nie ostatni.

Jeżeli studenci żydowscy zajmą wyznaczone dla nich ławki to będą to ławki honorowe, bo siedzieć będą na nich ludzie, którzy dźwigają na sobie 2000-letnie męczeństwo. A więc zaszczyt czy hańba?

A następnie dodaje: Jeżeli studenci żydowscy zajmą wyznaczone dla nich ławki to będą to ławki honorowe, bo siedzieć będą na nich ludzie, którzy dźwigają na sobie 2000-letnie męczeństwo. A więc zaszczyt czy hańba?

## „Nasz Przegląd”

## w obronie prawa

„Nasz Przegląd” występuje w obronie prawa: Ale dopóki ta literatura prawa, gwarantująca faktyczne równouprawnienie nie została przekreślona, społeczeństwo żydowskie będzie przy niej trwać i żądać całkowitego speł-

„Nowy Dziennik” udaje dobrze poinformowanego:

To nasze przekonanie o rozpoczęciu dalszej walki ONR-u, który po zwycięstwie na odcinku żydowskim będzie sobie szukał nowych ofiar, jest oczywiście dla nas małym pocieszeniem. Zdajemy sobie sprawę, że to nam nie pomoże. Sprawy bowiem dobrze zrozumiemy i stwierdzamy otwarcie, że w związku z ghettem ławkowym, które stało się faktem dokonaniem na niekiedy wyższych uczelniach nie odezwał się w sferach uniwersyteckich na razie żaden głos protestu. Taka jest rzeczywistość, z której trzeba sobie zdać jasno sprawę, by móc organizować swoje własne siły i prowadzić wal-

nienia zasad konstytucyjnych. Mro-dzień nie chce siedzieć po nieparzystej stronie, nie chce wejść do ghetta. Woli stać na gruncie prawa. Za nią stoi społeczeństwo żydowskie i światła opinia polska.

A więc nowi obrońcy prawa.

## To nie informacje

## a pobożne życzenia

Wielu naszej oceny sytuacji na terenie akademickim „informacje”. „Nowego Dziennika” są błędne. Młodzież akademicka chce obecnie spokojnie się uczyć między innymi po to, by mogła przystąpić do ostatniej walki z żydami, w której poważna wiedza jest istotnym warunkiem. Czyż więc informacje „Nowego Dziennika” nie są „pobożnymi życzeniami”, gdyż żydzi niewątpliwie robią nawet ekscesy od istotnego rozwiązania sprawy żydowskiej.